Rok XI. Nr. 138 Sosnowiec, środa 20 maja 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Centralna 1a Redakcji ... ministracji ... 13-8...

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5; GRODZIEC, ulica Legjonów, te.

IDĘ DO WALKI--POWIADA GEN. SKŁADKOWSKI

Bezrobocie, brak zgody, krytykomanja — to nieprzyjaciel, którego trzeba będzie zwalczyć

WARSZAWA, 19.5. Na walnem zjeździe Koła Piątaków, który odbył się w ubiegłą niedzielę, premjer gen. Sławoj - Składkowski wygłosił następujące przemówienie.

„Koledzy!

Przyszedłem tu zameldować wam, że z rozkazu Prezydenta i gen. Rydza-Śmigłego zostałem premjerem. Przyszedłem również tutaj, ażeby pokrzepić się waszą obecnością, żeby zaczerpnąć ducha Komendanta, który napewno wśród nas w naszych obradach bierze udział. (Zebrani wstają).

Przyszedłem zaczerpnąć ducha Komendanta dlatego, że idę do walki.

Przypomnijmy sobie, Koledzy, jak to było dawniej z walką.

Jeżeli ktoś z nas szedł na patrol, to wtedy koledzy mu pomagali, jeżeli bagnet siedział źle na lufie, to koledzy pożyczali mu swego bagnetu, jeżeli miał pustą ładownicę, to każdy dorzucił mu po łódce nabei do ładownicy, jeżeli manierka dzwoniła jak dzwon, bo była pusta, to dawali mu kawy lub chociażby wody, ażeby coś miał na patrolu.

Ale nie to było najważniejsze.

Najważniejszem było to, że idący na patrol czuł za sobą oparcie swoich kolegów. Byli za nimi koledzy z jego sitwy, była za nim jego sekcja, był za nim jego pluton.

Ja zato, Koledzy, chcę od Was, bym miał tę pewność, że kiedy usłyszycie, że ja walczę tam na przedzie, abyście mnie wsparli, abyście mi pomogli, abym czuł również, że nie jestem sam, że Wy mnie rozumiecie, że Wy mi dajecie możność, jeżeli nie zwycięstwa, to wytrzymania w walce.

Tych nieprzyjaciół napewno będę przed sobą miał. To jest bezrobocie, to jest brak zgody wśród nas, to chęć krytykowania wszystkich, to cały szereg rzeczy, które trzeba będzie zwalczyć.

Proszę Was, Koledzy, bardzo o pomoc w tej walce. Jeżeli nie pomożecie mi, to byłbym głupi, gdybym myślał, że zwyciężę.

Jeżeli pomożecie mi, to wtedy możliwe jest, że zbudzi się Polska taką, jaką Komendant kazał nam widzieć w dniu 6-ym sierpnia".

Dzisiaj, Koledzy, z rozkazu Śmigłego idę na patrol. Przyrzekam Wam że nie pójdę w czasie patrolowania od chałupy do chałupy szukać jajek i sera. Będę tym, który będzie patrolował, aby ochraniać Wasze siły.



Rząd premjera Składkowskiego u generalnego inspektora sił zbrojnych gen Rydza - Śmigłego. Stoją od lewej: min. rolnictwa — Poniatowski, min. op. społecznej — Kościałkowski, min. skarbu — Kwiatkowski, premjer gen. Składkowski, gen. Rydz - Śmigły, min. sprawiedliwości — Grabowski, min. spraw wojskowych — Kasprzycki, min. spraw zagranicznych — Beck, min. oświaty — Świętosławski min. komunikacji—Ulrych, min. poczt.—Korliński.

Oficjalny stan bezrobocia

WARSZAWA, 19. 5. PAT. Liczba bezrobotnych na terenie całego kraju wynosiła według danych Biur Pośrednictwa Pracy i Fund. Pracy w dniu 15 bm. około 378.493 osoby. Bezrobocie zmniejszyło się więc w ciągu ostatnich 15 dni o 35.672 osoby. W porównaniu z tym samym okresem ubiegłego roku, liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 63.511 osób.

XVI zjazd Z. H. P.

LWÓW, 19. 5. W dniach 22, 23 i 24 maja odbędzie się w Lwowie Zjazd Rady Naczelnej i 16-ty Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego pod przewodnictwem wojewody śląskiego dr. Michała Grażyńskiego.

Niesamowite skutki uderzenia pioruna

MOSKWA, 19. 5. Podczas gwałtownej burzy, jaka szalała nad Erywaniem, piorun uderzył w maszt radjostacji, zabijając trzech mechaników z obsługi radjostacji.

Jednocześnie ten sam piorun zabił w studjo koncertujących w tym czasie pianistę i skrzypka.

Dotkliwe skutki gradobicia na Śląsku

KATOWICE, 19. 5. PAT. Grad który spadł ostatnio w kilku okręgach woj. śląskiego, w szczególności w okolicy Lublińca i w powiatach pszczyńskim i cieszyńskim, wyrządził bardzo znaczne szkody materjalne rolnikom.

W niektórych gospodarstwach zniszczenie dochodzi do 100 proc.

Pozatem w miejscowościach w których nasilenie gradu było silniejsze, oprócz roślin i zbóż, uszkodzeniu uległy budynki gospodarcze. Śląska Izba Rolnicza zajęła się rejestracją szkód celem zorganizowania pomocy dla najbardziej poszkodowanych rolników.

Trzech chłopców pod zwałami piasku

CHORZÓW, 19. 5. Wczoraj popołudniu w dołach piaskowych koło Lipin zasypanych zostało trzech chłopców wskutek zawalenia się ściany piaskowej. Podjęto natychmiast akcję ratunkową, w wyniku której dwuch chłopców udało sie wydobyć i przywrócić do przytomności, natomiast jeden zasypanych Ewald Szweda liczący 8 poniósł śmierć wskutek uduszenia

Znów dwie wsie spłonęły

Jedna w powiecie brzeskim, druga — w kostopolskim

BRZÓSKO, 19. 5. W poniedziałek o godz. 21.30 wybuchł pożar we wsi Szczurowa, powiatu brzeskiego w zabudowaniach niejakiego Franciszka Cholewy.

Ze względu na panującą suszę oraz silny wiatr, ogień szybko przerzucił się na sąsiednie zabudowania. Niszczycielski żywioł szerzył się gwałtownie.

Natychmiast po wybuchu pożaru zaalarmowano okoliczne straże pożarne, które przybyły na miejsce klęski w sile 12 taborów, w tem 8 sikawek motorowych.

Mimo wytężonej akcji ratunkowej, w której brała udział niezwykle ofiarnie ludność zarówno Szczurowej jak i wsi okolicznych, ogień zdołał zniszczyć 18 domów mieszkalnych, 14 stajen, 23 stodoły, 1 dużą szopę i 4 śpichrze.

Pastwą ognia padły także zapasy paszy i zboża oraz cały majątek ruchomy pogorzelców. Spłonęło bardzo wiele drobiu.

Podczas akcji ratunkowej 6 osób doznało ciężkich poparzeń.

Przyczyny pożaru nie udało się narazie ustalić.

* * *

Również w poniedziałek w domu Anny Tyszniuk w Bystrzycy, pow. kostopolskiego powstał pożar który w krótkim czasie przeniósł się na sąsiednie zabudowania.

Ogółem spaliło się 27 gospodarstw, przyczem spłonęło 37 domów mieszkalnych, oraz 87 budynków gospodarskich.

Straty wynoszą ponad 100.000 zł.

Tragiczny skutek ryzykownej lokomocji robotnika sezonowego

ŁAZY, 20. 5. (tel. wł.) Ludwik Kleszcz, lat 34, mieszkaniec wsi Młynek, gmina Rokitno Szlacheckie był zatrudniony przy nowobudowanej szosie pod Ząbkowicami. Ze względu na duże oddalenie miejsca pracy od miejsca zamieszkania.

Kleszcz starał się dojeżdżać na robotę pociągami towarowymi, z których zeskakiwał podczas biegu.

Wczoraj o godzinie 6 rano przypłacił ten ryzykowny sposób lokomocji kalectwem. Skok bowiem był tak niefortunny, że Kleszcz znalazł się pod kołami pociągu, które oberżnęły mu no gę powyżej kolana.

Wijącego się w strasznych mękach robotnika, odwieziono natychmiast do szpitala w Będzinie

Kleszcz ma na utrzymaniu rodzinę, składającą się z żony i trojga małych dzieci.

Kobiety polskie ze skargą u premjera Czechosłowacji

MOR. OSTRAWA, 19.5. W Pradze bawiła w tych dn. delegacja żon kolejarzy polskich, którzy z niewiadomych powodów przeniesieni zostali ze Śląska Cieszyńskiego wgłąb Moraw. Słowaczyzny i Czech i oddaleni w ten sposób od swoich rodzin. Delegację przyjął prezes stronnictwa czeskich agrarjuszy, poseł Beran, oraz premjer Hodża, który przyrzekł nieszczęśliwym kobietom, iż zajmie się ich sprawą i spowoduje, aby uzasadnione skargi zostały uwzględnione.

Delegacja domagała się także usunięcia nacisku przed zapisami do szkół i zarządzenia, by nie karano rodziców za posyłanie dzieci do szkół polskich przez pozbawienie zarobku i pracy.

Delegację prowadzili posłowie polscy dr. Wolf i Junga.

Dalsze ogniwa ofiar dla armji

WARSZAWA, 19.5. Na terenie fabryk akumulatorów „Tudor" i zakładów kauczukowych odbyła się akademja ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Po wysłuchaniu przemówienia członka Rady nadzorczej i po przemówieniach robotników postanowiono dla uczczenia Marszałka Józefa Piłsudskiego ofiarować wojsku 12 pontonów przyczem 6 pontonów ofiaruje fabryka 8 urzędnicy i 3 robotnicy.

Dwa imperja: od Romulusa do Mussoliniego

Jak biegła historja Imperjum Rzymskiego przed kilkunastu wiekami

Anektując Abisynję i proklamując ją jako dziedziczny kraj królewski dynastji Italji, stworzył Mussolini drugie Imperjum Rzymskie. W ten sposób jakby wskrzeszone zostało imperjum, które całkowicie się rozpadło przed piętnastoma stuleciami. Gdybyśmy więc chcieli widzieć w obecnem cesarstwie włoskiem dalszy ciąg państwa rzymskiego, choć w granicach mniejszych, należałoby sięgnąć pamięcią po te jeszcze nawpół legendarne czasy, kiedy został założony Rzym, by ustalić zaczątek pierwszego Imperjum Rzyskiego.

Rok 753 przed Chr. — oto data, którą podanie uważa za rok założenia Rzymu przez Romulusa i Remusa.

Lata późniejsze — aż do 500 r. przed Chr. wypełniają podboje sąsiednich plemion, Latynów, Sabinów i Etrusków, przez królów rzymskich Rok 510 przed Chr. jest datą proklamowania Republiki Rzymskiej. Następują nowe podboje oręża rzymskiego, w których rezultacie Rzym staje się ok. 265 r. panem całej Italji.

Rok 264 — to początek wojen punickich, które z przerwami ciągną się aż do r. 146, zakończone zwycięstwem Rzymian i zburzeniem Kartaginy, Jednocześnie Rzym wciela do republiki jako prowincję Sycylję, potem Sardynję i Korsykę, oraz równinę Padżką. Po upadku Kartaginy Hiszpanja przechodzi pod panowanie Rzymu. W r. 189 ulega Rzymianom Azja Mniejsza, całe morze Śródziemne i wszystkie leżące nad niem kraje stają się prowincjami państwa rzymskiego. Od r. 118 Rzym podbija stopniowo Francję. Okres od 58 r. do 51 r. wypełniają podboje Cezara (Galja aż do Renu), który w r. 45 obwołuje się imperatorem Rzymu. W r. 30 przed Chr. za Antonjusza i Oktawjana. Egipt staje się prowicją rzyską.

Za Cesarza Trajana (98 — 117 po Chr.) imperjum Rzymskie jest u szczytu swej potęgi:

wojska rzymskie przekraczają Dunaj i Eufrat, Armerja, Mezopotamja, Asyrja i Arabja zostają wcielone do Rzymskiego cesarstwa.

Po tem apogeum potęgi rzymskiej zaczyna się stopniowy jej upadek.

Zjawiają się nowi wrogowie Rzymu, cesarstwo rozpada się na prowincje, Rzym przestaje być centrum imperjum, które w r. 395 rozpada się na dwie części: na cesarstwo Wschodnie z Bizancjum (Konstantynopolem) jako stolicą i cesarstwo Zachodnio-Rzymskie z Rzymem. Stopniowo pod naporem germańskich plemion państwo Rzymskie kurczy się coraz bardziej, aż wreszcie w r. 476 wódz Germanów Odoaker detronizuje ostatniego cesarza rzymskiego Romulusa Augustulusa, kładąc tem kres istnieniu zachodniego Imperjum Rzymskiego.

Zwycięstwo Włoch nad Abisynją przywróciło po 1460 latach nieistnienia zachodnie Imperjum Rzymskie.

Kierowanie do leczenia sanatoryjnego

na koszt Ubezpieczalń Społecznych

Zgodnie z ostatniemi zarządzeniami w sprawie leczenia sanatoryjnego na koszt ubezpieczeń społecznych zgłaszanie wniosków o zastosowanie tego rodzaju leczenia i kwalifikowania chorych przeprowadzone będzie według następujących zasad:

W przypadku gruźlicy płuc (u dorosłych i u dzieci) wnioski o zastosowanie leczenia sanatoryjnego składać mogą wyłącznie: lekarz leczący chorego w ubezpieczalni społecznej (domowy lub specjalista), przychodnia przeciwgruźlicza i lekarz rzeczoznawca Zakł. Ubezp. Społ.—zawsze za pośrednictwem właściwego lekarza domowego. W przypadkach innych chorób, jak np. gruźlica pozapłucna, gościec, choroby kobiece, zaburzenia przemiany materji, choroby serca i naczyń — wnioski o zastosowanie leczenia sanatoryjnego składać mogą wyłącznie. lekarz ubezpieczalni domowy lub specjalista i lekarz rzeczoznawca ZUS., również tylko za pośrednictwem właściwego lekarza domowego.

Wszystkie wnioski o przyznanie leczenia sanatoryjnego będą następnie rozpatrywane przez komisję lakarską ubezpieczalni społecznej. Komisja w odstępach czasu nie dłuższych niż miesiąc rozpatruje przedstawione wnioski, bada chorych, kwalifikuje ich i ustala prowizorzyczną kolejność wysyłania chorych do poszczególnych zakładów leczniczych. Przy kwalifikowaniu komisja kieruje się z jednej strony koniecznością uwzględnienia w pierwszym rzędzie przypadków, w których grozi utrata zdolności do pracy, z drugiej zaś ogólnemi wskazaniami do leczenia sanatoryjnego.

Zaopinjowane przez komisję wnioski zostają następnie przesyłane do naczelnego lekarza ubezpieczalni. Lekarz naczelny, który odpowiedziany jest osobiście za właściwy dobór chorych do sanatorjów i kolonij leczniczych, decyduje ostatecznie o wysyłaniu chorego do odpowiedniego zakładu leczniczego.

Sensacyjny zatarg

we Wspólnocie Interesów

KATOWICE, 19.5. Dużą sensację na Śląsku wywołało nieporozumienie, jakie wybuchło pomiędzy nowym nadzorcą sądowym Wspólnoty Interesów inż. Kowalskim, a dotychczasowym naczelnym dyrektorem kopalń Wspólnoty Interesów inż. Robertem Sznapką na tle gospodarki w tym koncernie.

Staraniem dyr. Sznapki uruchomiono na hucie „Hubertus“ część starej koksowni. Ponieważ przedsiębiorstwo okazało się rentowne, inż. Sznapka czynił starania o dalszą rozbudowę uruchomionej koksowni, ze względu na dobrą konjunkturę koksową.

Inż. Kowalski sprzeciwił się temu i zawiesił dyr. Sznapkę w urzędowaniu. W odpowiedzi inż. Sznapka wniósł skargę przeciwko inż. Kowalskiemu do sądu grodzkiego, egzekucyjnego w Katowicach.

Błota Bielawskie

na wybrzeżu zostaną osuszone

W Czarnym Młynie, pow. morski, rozpoczęto budowę baraków więziennych, w których zamieszka 300 więźniów z Wejherowa. Więźniowie podejmą w najbliższym czasie pracę nad osuszaniem terenów w Czarnym Młynie. Sławoszynie, Ostrowie i Karwieńskich Błotach, oraz terenów, sięgających d Jastrzęiej Góry. Obszar przeznaczony do osuszenia nosi nazwę Błot Bielawskich, słynnych na wybrzeżu z przepięknego wrzosowiska.

Jak się robi burzę i pioruny

Za kulisami Teatru Wyobraźni w radjo

Jest wieczór, albo też zmierzch popołudnia. W zacisznym gabinecie, przy skrzynce radjoodbiornika słuchacz słyszy zapowiedź speakera:

„Hallo, nadajemy słuchowisko pióra X. Y.“ — tu następują bliższe dane co do autora i słuchowiska, poczem speaker wylicza osoby grające i za kilka chwil rozpoczyna się przedziwne misterjum.

Słuchacz zmienia się cały w „słuch“ — jak to się zwykło mówić, wyobraźnia jego pracuje.

Przecież on nic nie widzi, a dzięki magji słowa jednakże poczyna sobie wyobrażać wnętrze pokoju, drogę leśną, brzeg morski, czy jakąś inną scenarję, wymalowaną słowami autora słuchowiska.

COŚ POCZYNA SIĘ DZIAĆ W SFERZE WYOBRAŹNI.

Eter niesie mu tylko słowa. A jednak słowa te w drodze od ucha do mózgu słuchacza zmieniają się w akcję, w obrazy, jednem słowom — w kompletne widowisko.

Przy słuchaniu Teatru Wuobraźni działa jeszcze trzeźwy rozum, który wychwytuje każda nielogiczność, każdy fałszywy dźwięk.

O tem reżyser radjowy nie może zapomnieć.

Płyną ze studja literackiego nietylko same słowa, ale także rozmaite dźwięki które imitują rzeczywistą akustykę zycia którego wycinek przedstawia słuchowisko,

ZAJŻYJMY ZA KULISY TEGO STUDJA

Jest to niewielki pokoik, którego ściany, sufit i podłoga wybite coloteksem tłumią wszelkie odgłosy zewnątrz i zwiększa ją plastykę obrazu dźwiękowego. Najmniejszy szelest, szept, skrzyp, krzesła lub obuwia wowołuje ustokrotnione echa w mikrofonie. To też zachowywać się musimy cicho i przezornie. W głębi światło zielone i światło czerwone, jak i w innych studjach. Obok stoją dwa mikrofony, jeden pojemnościowy, drugi wstęgowy.

Wokół mikrofonu skupieni aktorzy, każdy trzyma tekst swój w ręku, tekst odbity na papierze specjalnym, nie szeleszczącym. Czasami wokół głównych wykonawców skupią się jeszcze chór recytatorów ustępów zbiorowych, a jeśli potrzebna jest ilustracja żywej muzyki — to przez otwarte drzwi płyną dźwięki instrumentów, harfy, trąby, fletu lub też całej orkiestry.

Nad całością czuwa reżyser oraz jego techniczni pomocnicy.

Wszyscy porozumiewają się na migi w ostatecznym razie za pomocą kilku słów, skreślonych na karteczce. Mówić absolutnie nikomu nie wolno poza wykonawcami poszczególnych ról.

Zresztą porozumienie to jest zbędne, gdyż słuchowisko wyreżyserowane jest dokładnie i każdy z wykonawców czy to artystycznych, czy technicznych, doskonale wie, co ma robić w każdej sekundzie.

Ale oto djalog zakochanej pary odbywa się dajmy na to w czase ulewnego deszczu.

Aby osiągnąć efekt akustyczny, posługujemy się rodzajem bębna drewnianego, na który sypie się groch, lub śrut. Daje to zależnie od natężenia wrażenie ulewy, gradu, lub nawet burzy.

Tuż obok widzimy inny przyrząd również pomysłu Cutelli'ego do imitowania strzałów armatnich. Jeśli potrzebne są galopujące konie, to odgłos kopyt uzyskuje się zapomocą lekkiego uderzania po korytku pełnem żwiru, półokrągłych drewnianych skorupek, których brzegi wyłożone są zamszem. Inny przyrząd — dwa walce połączone płótnem, któremi się obraca za pomocą korby, dają wrażenie dźwiękowe wiatru.

Oczywiście jest jeszcze szereg innych przyrządów w studjo literackiem do wywoływania poszczególnych efektów akustycznych. Lecz najważniejszym jest stół gramofonowy, na którym nadaje się odpowiednie płyty. Obecnie Polske Radjo ma większość efektów akustycznych nagranych na płytach.

Oczywiście niepoślednią rolę przy słuchowiskach radjowych odgrywa gong, który spełnia przedewszystkiem zadanie kurtyny dźwękowej, oddzielającej poszczególne sceny.

Tak oto przedstawia się w ogólnych zarysach kulisy dźwiękowe Teatru Wyobraźni.

Kto wygrał na loterji?

W 3 i 4-em ciągnieniu onegdajszem główne wygrane padły:

Stała dzienna wygrana 30.000 zł. na Nr. 24154

20.000 zł. na Nr. Nr. 53748 172485.

10.000 zł. na Nr. Nr. 17845 184554

5.000 zł. na Nr. Nr. 72447 130372

2.000 zł. na Nr. Nr. 1227 8973 12874 13999 27778 19871 53795 76319 89211 98070 105172 107459 113389 133214 149755 153716 170133 178926.

1.000 zł. na Nr. Nr. 5390 7290 7281 8183 9896 11873 13473 16486 18292 25642 25904 30231 37514 39827 44006 44043 48964 50742 52255 58042 62585 62883 64399 65809 77609 89052 94284 99280 99622 100037 108610 121233 132445 133001 134167 136517 139746 142760 146131 149030 149540 158490 160194 160194 160353 164957 174592 180362 184839 190374 194855.

W 1 i 2-em ciągnieniu wczorajszem główne wygrane padły na numery:

Po zł. 10.000 na n-ry: 107675 144130

Po zł. 5.000 na n-ry: 1955 11243 83995 132318 162256 164346 176646.

Po zł. 2.000 na n-ry: 10462 83268 109227 123340 123946 142830 171894 176103.

Po zł. 1.000 na n-ry: 5096 7855 10274 28128 32055 32779 35124 47693 48592 61560 63499 74971 89171 89621 102095 104818 106695 109708 115176 116631 122761 124422 131359 135365 141568 149287 153028 161504 165407 167427 169921 177783 182247.

(Nieurzędowa).

KRÓTKO I WĘZŁOWATO.

Przydałoby się ..

Nowy premjer, gen. Składkowski wcale dobrze zapowiedział się już w pierwszym dniu swego urzędowania. Wypadł bowiem w teren na inspekcję i z miejsca zawiesił w czynnościach jednego ze starostów.

Bo starosta właśnie „urzędował“ tak, jak to wielu dygnitarzy zwykło czynić: hodował lenia.

Inna rzecz, że ostatniemi czasy, zwierzchnicy nawy państwowej częściej „wstrząsają przed użyciem“ aparat administracyjny.

Ale jakżesz przydałoby się wstrząśnięcie aparatem samorządowym.

Gdyby tak generał Składkowski zrobił kilka nieoczekiwanych wypadzików do ratuszów miejskich i pobudził z drzemki „państwowotwórczej“ prezydentów i wiceprezydentów, to napewno społeczeństwo krok ten zachowałoby na długo we wdzięcznej pamięci.

Cyk.

Wiedeńskie niespodzianki

Kalejdoskop przemian politycznych funkcjonuje, ostatniemi czasy, z zadziwiającą sprawnością, nieomal codzień przynosząc zjadaczowi chleba coraz te nowe, coraz bardziej niezwykłe niespodzianki.

Bo oto 26 kwietnia roku bieżącego, a więc zaledwie kilkanaście dni wstecz kanclerz Austrji dr. Schuschnigg w Badenie powiedział m. in.: „Nad trumną wodza nowej Austrji, podaliśmy sobie dłonie. Książe Starhemberg jako następca poległego kanclerza na czele Patrjotycznego Frontu i ja — jako sukcesor męczennika Dollfussa u steru rządu. Mamy identyczne poglądy na Austrję i na konieczności państwowe...“

Tak mówił kanclerz naddunajskiej republiki, a w niespełna trzy tygodnie po tem przemówieniu, dr. Schuschnigg podał się do dymisji aby stworzyć nowy gabinet, w którym chociaż pozostał taki poplecznik ks. Starhemberga jak von Baar - Baarenfels, to przecież dla samego ks. Starhemberga zabrakło miejsca.

I tu już nietylko dobry polityk, ale nawet zwykły śmiertelnik bez trudu zrozumie, że za kulisami tych naddunajskich przemian kryje się nietylko zwykłe przesilenie gabinetowe, ale coś większego i bardziej istotnego. Najpopularniejszą wersją omawiającą przyczyny likwidacji austrjackiego dualizmu jest rzekomo depesza gratulacyjna jaką po eneksji Abisynji przez Italję ks. Starhemberg przesłał Mussoliniemu. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ten krok wicekanclerza Starhemberga, występującego zresztą w danym wypadku jedynie jako przywódca Patrjotycznego Frontu, nie mógł w żadnym razie być zdyskontowany na korzyść księcia, zwłaszcza jeśli uwzględni się, że 1 — o, tekst depeszy zawierał m. in. taki zwrot: „triumf faszystowskiego ducha nad demokratyczną nieuczciwością i hipokryzją“. a 2 — e, depesza ta, jak łatwo było domyślać się spowodowała larum ze strony mocarstw zainteresowanych, których przedstawiciele dyplomatyczni w Wiedniu mieli całkowite podstawy zapytać rząd naddunajskiej republiki, czy solidaryzuje się z takiem wystąpieniem jednego ze swych najbardziej eksponowanych członków.

Dymisjonowanie ks. Starhemberga było dla tychże mocarstw jakgdyby kojącym plastrem, który wskazywał na to, że jednak wpływy włoskie w basenie naddunajskim osłabione podczas wojny Italji z Abisynją, a wzmocnione już po pierwszych zwycięstwach marsz. Badoglio, jednakże nie uzyskały spowrotem swej dawnej potencjonalności i że Austrja raczej skłonna jest wydobyć się spod supremacji polityki włoskiej, mimo wiążących ją z Włochami protokułów rzymskich. Na to wskazywałaby dymisja ks. Starhemberga i dalsze posunięcia kanclerza Schuschnigga w kierunku oparcia się o elementy demokratyczne jakoteż posunięcia na odcinku radykalnej likwidacji wszystkich formacyj paramilitarnych, co zresztą w związku z wprowadzeniem powszechnej służby wojskowej i tak prędzej czy później musiało nastąpić.

Ale oto już dalszy samodzielny krok kanclerza, sprawił bacznym obserwatorom sytuacji naddunajskiej nową niespodziankę. W depeszy wysłanej do Mussoliniego z okazji objęcia kierownictwa nowego rządu, kanclerz Schuschnigg wyraźnie podkreśla, że włoskich, ugruntowanych wyżej w dotychczasowych stosunkach austro włoskich, ugruntowanych wyżej wspomnianemi protokułami rzymskiemi, nic nie ulegnie zmianie. To samo wynikałoby z depeszy wysłanej przez Schuschnigga do Gömbösa, gdzie kanclerz Austrji również powołuje się na protokuły rzymskie i konieczność jak najściślejszej wzajemnej współpracy.

A przecież w ogólnym rachunku niesposób oprzeć się przeświadczeniu, że jednak „informacyjna“ podróż Austina Chamberlaina nad Dunaj nie pozostała bez rezultatów, że mimo wszystko Wielka Brytanja potrafiła zmącić fale Dunaju wbrew pragnieniom Włoch nad falami temi bacznie czuwającymi, że wreszcie po mistrzowsku utracony został najpoważniejszy łącznik ułatwiający zbliżenie niemiecko włoskie na terenie tak bardzo mikroskopijnej, a tak uważnie przez wszystkie mocarstwa europejskie obserwowanej republiki austrjackiej.

Sensacyjny proces o obrazę papieża

Mussolini i Eden — świadkami?

POZNAŃ 19.5. Dziś przed sądem okręgowym w Pozanniu rozpoczęła się niezwykła sprawa o obrazę papieża Piusa XI. Oskarżonemu Jakóbowi Floryszczakowi zarzuca się, iż na publicznem zebraniu w Srodzie wyraził się w sposób następujący:

„Papież nie może rzucać klątwy boby się ośmieszył, ponieważ żąda dla siebie boskiego hołdu. Żąda też pieniędzy na świętopietrze, podczas gdy narody giną z głodu“.

Obrońca oskarżonego, adw. Nowosielski, wniósł o powołanie na świadków: ks. prymasa Hlonda, Mussoliniego (!), ministra brytyjskiego Edena(!) i znanego uczonego prof. Ułaszyna z Poznania, dla stwierdzenia, iż oskarżony opierał swe oświadczenie na prawdzie materjalnej.

Nie trzeba dodawać, że zapowiedź tej rozprawy, a zwłaszcza niezwykła lista świadków wywołały niezwykłe poruszenie w Poznaniu.

Przewrót w Boliwji następstwem strajku generalnego

LONDYN, 19. 5. **W Boliwji dokonano zamachu stanu. Dotychczasowy prezydent Sorzano ustąpił. Władzę objęły czynniki wojskowe. Przewrót dokonany został bez rozlewu krwi.**

• • •

BUENOS AIRES, 19.5. — Według wiadomości z La Paz, przewrót dokonany został w następstwie strajku generalnego, gdy oddziały garnizonu stolicy przyłączyły się do strajkujących i skłoniły do ustąpienia prezydenta Sorzano.

Władzę objął tymczasowy podpułkownik German Busch. Spodziewane jest przybycie bawiącego chwilowo w Chaco pułkownika Toro, który ma objąć funkcje prezydenta republiki.

W całym kraju panuje spokój. Nowy rząd, mający tendencje socjalistyczne oświadczył, iż respektować będzie wszystkie traktaty międzynarodowe i utrzymywać będzie przyjazne stosunki ze wszystkiemi krajami.

• • •

Boliwja ma 2.911.000 mieszkańców. Na 1000 mieszkańców 545 jest pochodzenia indyjskiego, 309 mieszańców i 146 białych. Stolicą Boliwji jest mia sto La Paz, liczące 146 mieszkańców.



Dr. Byrka, obecny nowy prezes Banku Polskiego.

Tętno chwili

W. BRYYTANJA, JAK ZWYKLE SZUKA KOMPROMISU.

Z tonu obszernego sprawozdania, jakie min. Eden złożył na wstępie rady ministrów z przeprowadzonych ostatnio konferencyj w Genewie, w Paryżu, jak i z treści dyskusji, jaka się następnie wywiązała, wynikać ma — jak się dowiadujemy — że rząd W. Brytanj skłania się ku bardziej pojednawczemu traktowaniu sprawy włosko - abisyńskiej. Szereg ministrów do których zalicza się i min. Eden, uważać ma mianowicie, że kontynuowanie sankcyj antywłoskich grozi na dalszą metę wywołaniem konfliktu na morzu Śródziemnem. Żadnym nowym faktem nieusprawiedliwione zniesienie sankcyj osądzane jest skądinąd jako nazbyt uwłaczające prestiżowi W. Brytanji, którą Włochy nie przestają obarczać odpowiedzalnością za całą akcję genewską. To też rząd brytyjski chciałby znaleźć wyjście pośrednie.

Mogłoby to nastąpić, gdyby Rzym przyjął zaofiarowany np. mu przez Ligę Narodów mandat nad Abisynją. Pomimo, że nie istnieje niemal żadna szansa uzyskania od Mussoliniego zgody na tego rodzaju koncepcję, najbliższe wysiłki Londynu będą z pewnością zmierzały w kierunku osiągnięcia czasowego kompromisu z Włochami.

(I. K. C.).

O ATMOSFERĘ SPOKOJU.

Zadaniem nowego rządu, którego cele i zamierzenia poznamy zapewne niebawem w jakiejś deklaracji, będzie wytworzenie tej atmosfery spokoju, jaka jest potrzebna dla pracy rządu nad podniesieniem gospodarczym państwa. W społeczeństwie musi wytworzyć się świadomość, że niepowołane mąciwody, które powinny właściwie pozostać poza jego zakresem, nie będą siać niepokoju. W atmosferze spokoju trudniej jest też oczywiście doktrynerom gospodarczym różnego typu narzucać społeczeństwu jakieś hasła czy doktryny, które w okresie niepokoju, a zwłaszcza złej sytuacji gospodarczej, kiedy każdy tonący chwyta się brzytwy, mogą liczyć na powodzenie. Z drugiej strony jednak musi się umocnić w społeczeństwe poczucie, że żyjemy w państwe praworządnem, w którem prawa obywateli są uszanowane, a biurokracja spełnia nakazy rządu i nie dokucza ludności.

(Kurjer Polski).

Piękny bilans Tow. Popierania Budowy Szkół

782 budynki szkolne dla 160 tysięcy dzieci

W niedzielę obradowało w Warszawie walne zgromadzenie Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Zebranie zagaił wiceprezes TPBP SP. Kazimierz Pieracki, który też złożył sprawozdanie.

Wynika z niego, że na dzień 31 grudnia 35 r.
Tow. liczyło 12.535 kół z 233.423 członkami.

Ponadto w roku sprawozdawczym zaczęto tworzyć szkolne koła T-wa, do których należy młodzież szkół średnich zawodowych i powszechnych. W dniu 31 grudnia 1935 r.
Tow. liczyło 6.925 kół szkolnych, obejmujących 599.889 członków — uczni.

Obecnie opłata członkowska zostala zmniejszona z 4 zł. na 3 zł. rocznie, płatnych w 4 ratach. Młodzież szkół powszechnych płaci 50 gr., szkół średnich 1 zł. rocznie, przyczem składki płatne są w 10 ratach miesięcznych.

W okresie sprawozdawczym T-wo wydało na budowę szkół 2.912,800 (pożyczki 2.721.200 zł., zasiłki bezzwrotne — 191.600 zł.) tj. o 241.600 zł. 62 gr. więcej niż w r. 1934 Przy pomocy tych funduszów wykończono i oddano do użytku 298 budynków szkolnych, w tem 1281 izb lekcyjnych oraz rozpoczęto budowę 415 budynków, w tem 1144 izb lekcyjnych Nadto wykończono i oddano do użytku 256 mieszkań dla nauczycieli oraz rozpoczęto budowę 250 nowych mieszkań.

Od chwili powstania tj. w ciągu 2 lat Towarzystwo udzieliło gminom na budowę szkół pożyczek na łączną sumę 5.112.600 zł., zasiłków bezzwrotnych na sumę zł. 471.999 gr. 38.

Przy pomocy tych sum wybudowano i oddano do użytku szkolnego 782 budynków w tem 2685 izb szkolnych.

W klasach tych znalazło pomieszczenie przeszło 160 tys. dzieci.

Ponadto Towarzystwo prowadzi akcję zaopatrywania szkół w urządzenia i pomoce naukowe.

Zarobić można nawet na... cudzych grzechach

Z TARNOWA donoszą: Na ul. Ruskiej w Tarpolu spotkali się znany wśród żydów w Tarnopolu wywoływacz różnych spraw w bóżnicach Nusym ze swoim znajomym Welwlem Nadlem, czeladnikiem piekarskim. W toku rozmowy, której przedmiotem były ciężkie ich stosunki finansowe, zeszli ze spraw doczesnych na tematy metafizyczne jak zbawienie duszy ludzkiej. Welwel Nadel zaproponował pobożnemu Nusenowi **rewelacyjną wprost tranzakcję mianowicie odkupienie od niego wszystkich grzechów do dnia dzisiejszego.**

Rozpoczął się targ, wreszcie określono cenę

na 20 złotych.

Wszystkie grzechy Nusyma miały zaciążyć na sumieniu czeladnika piekarskiego.

Nusym znany w Tarnopolu jako wielki biedak pozaciągał u znajomych pożyczki i wypłacił Nadlowi 20 zł. Uszczęśliwiony bez balastu grzechów udał się Nusym na łono rodziny.

Tranzakcja ta wywołała szeroki rozgłos w sferach Żydów w Tarnopolu nasuwa ona bowiem — ich zdaniem szereg wątpliwości natury religijnej.

Postulaty robotnicze w przemyśle górniczym
Zagłębia Dąbrowskiego

Jak to pokrótce donieśliśmy, w ub. niedzielę odbył się zjazd zw. górników Z. Z. Z. w Sosnowcu, w którym brali udział delegaci ze wszystkich kopalń Zagłębia Dąbrowskiego.

Zjazdowi przewodniczył p. Wołczyk Bolesław, sekretarzował p. Kieras.

Referat na temat ogólnej sytuacji w przemyśle górniczym, oraz taktyki postępowania w ruchu zawodowym, referował sekretarz zw. górników Z. Z. Z. Litwornia. W dyskusji zabierało głos kilkunastu mówców, solidaryzując się z wywodami referenta. Po dyskusji uchwalono rezolucję, w której:

„Zjazd delegatów związku zawodowego robotników przemysłu górniczego Z. Z. Z. Zagłębia Dąbrowskiego wypowiedział się za utrzymaniem dotychczasowych płac.

Zjazd stwierdza, że istnieje cały szereg innych możliwości oszczędnościowych, celem przeprowadzenia obniżki kosztów produkcyjnych, a to kosztów ogólnych, admisistracyjnych, handlowych i innych, bez uciekania się do obniżki płac robotniczych.

Zjazd stwierdza przedewszystkiem pilną konieczność rozszerzenia na teren całego Państwa ustawodawstwa analogicznego do ustawy o demobilizacji gospodarczej i radach zawodowych, obowiązującego dotychczas jedynie na terenie województwa śląskiego. Szczególnie pilną i doniosłą jest sprawa rozszerzenia tego ustawodawstwa na teren Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

Zjazd stojąc na stanowisku powziętych uchwał na kongresie związków górników Z. Z. Z. w Katowicach oświadcza, że nie ustanie w wysiłkach dla urzeczywistnienia problemu skrócenia czasu pracy do 6 godzin dziennie bez obniżki płac.

Zjazd uważa że utrzymanie Dąbrowskiego Zagłębia węglowego, jako źródła taniej energji, za najważniejszy postulat regjonu i zdecydowanie przeciwstawia się wszelkim zakusom i próbom unieruchamiania kopalń w Zagłębiu, jak również nadmiernym ciężarom, jakiemi zorganizowany przemysł węglowy usiłuje to Zagłębie w imię deficytowego eksportu ogłosić. Równocześnie zjazd domaga się sprawiedliwego traktowania Zagłębia Dąbrowskiego w polityce taryf kolejowych na rynku wewnętrznym.

Kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego, które wykazały dostateczną żywotność i mają pomyślne warunki produkcyjne — muszą otrzymać wystarczający dla swych potrzeb i rozwoju na przyszłość klucz licencyjny.

Zjazd stwierdza, że przy każdej poprawie konjunktury w przemyśle węglowym, przemysłowcy starają się do podwojenia nacisku na robotników celem zwiększenia wydajności pracy. W usiłowaniach tych przemysłowcy dawno przekroczyli miarę, zmuszając robotników do pracy ponad ich siły. Zjazd postępwanie takie jaknajostrzej potępia — nietylko ze względu na niszczące działanie na zdrowie i siły klasy robotniczej lecz również ze względów gospodarczych, bowiem poprawa konjunktury i wzrost produkcji powinny przyczynić się do zmniejszenia bezrobocia, a nie do całkowitego wyczerpania klasy robotniczej. Powiększenie załóg robotniczych na kopalniach przez przyjęcie do pracy głodujących bezrobotnych, staje się pilnym naszym postulatem.

Realizacja tego postulatu pozwoli na stopniową likwidację t. zw. turnusów i świętówek.

Zjazd stwierdza, że reforma ubezpieczeń społecznych powinna iść w kierunku zmniejszenia zbyt wysokich kosztów administracyjnych, uproszczenia postępowania i zbliżenia instytucyj ubezpieczeniowych do szerokich rzesz ubezpieczonych, nie za kierunku dalszego zmniejszania wiadczeń. Zacnowanie ubezpieczeń społecznych, gwarantujących robotnikom skuteczną pomoc wrazie choroby, na wypadek braku pracy, nieszczęśliwych wypadków — jest podstawowym postulatem klasy pracującej, która bronić go będzie solidarnym wysiłkiem. Wolny wybór lekarzy i przywrócenie samorządu oraz zniesienie opłat za wizyty lekarskie i lekarstwa, staje się pilnym postulatem.

Zjazd oświadcza, że podejmuje otwartą walkę w celu zlikwidowania t. zw. prywatnych przedsiębiorstw w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego, lub podciągnięcia robotników pracujących pod przedsiębiorcami, pod umowę zbiorową, obowiązującą w górnictwie.

Zjazd stwierdza, że w szeregu kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego nie są przestrzegane płace według umowy zbiorowej — w tym celu poczyni odpowiednie kroki u miarodajnych czynników, celem respektowania obowiązującej taryfy płac w górnictwie.

Zjazd domaga się od czynników miarodajnych wywieszenia nowych regulaminów pracy z uwidocznieniem czasu zjazdu i wyjazdu.

Byli emeryci Kasy Bratniej
domagają się pełnej odprawy

W ubiegłym tygodniu w sekretarjacie Ch. Z. Z. w Sosnowcu odbyło się zebranie b. emerytów Kasy Bratniej, członków Ch. Z. Z. z całego Zagłębia Dąbrowskiego.

Po wysłuchaniu referatu sekretarza okr. J. Kowalika i po dyskusji uchwalono jednogłośnie wysłać memorjał do ministra opieki społecznej w sprawie rent z kasy bratniej.

Emeryci domagają się, aby przyspieszono im odprawy według dawnych przepisów kas bratnich.

Rozporządzenie o ubezpieczeniu bratskiem w pow. będzińskim wydane w dniu 1 września 1935 r. przyznało emerytom 50 do 55 proc. należności, obliczonych i przyznanych przez dawne zarządy kas bratnich.

Emeryci w memorjale powołują się na oświadczenie wicemin Jastrzębskiego, który w czasie pobytu swego w Sosnowcu, **zapewnił, że wszystkim tym, którym odprawy już przyznane zostały, będą uskutecznione wypłaty przez zarząd główny nowej kasy w takiej wysokości, jaką przewidywały dawne statuty b. kas bratnich.**

Wybór p. Cieplaka na stanowisko prez. m. Dąbrowy
nie zatwierdzony
Do 25 b.m. nastąpią nowe wybory

Sprawa obsadzenia stanowiska prezydenta m. Dąbrowy stała się znów aktualna.

Swego czasu donosiliśmy, że na jednem z posiedzeń rady miejskiej, większością głosów został wybrany prezydentem m. Dąbrowy p. Ż. Cieplak, który piastował już to stanowisko.

Obecnie dowiadujemy się, że p. wojewoda nie zatwierdził kandydatury p. Cieplaka na stanowisko prezydenta m. Dąbrowy, o czem piśmiennie zawiadomiono magistrat.

Nowe wybory prezydenta mają się podobno odbyć w bieżącym, względnie przyszłym tygodniu. Ostateczny termin przeprowadzenia wyborów wyznaczono do 25 maja.

Na temat mających się odbyć wyborów nowego prezydenta Dąbrowy w kołach samorządowych krąży wiele koncepcyj. Jedni twierdzą, że sprawa wyznaczenia prezydenta z nominacji jest już dziś mniej prawdopodobna, nie jest jednak definitywnie przesądzana.

Większość zainteresowanych wyborami wypowiada się, że prezydentem m. Dąbrowy winien zostać dąbrowianin, względnie ktoś z Zagłębia.

Między innemi wysunięto koncepcję, aby prezydentem Dąbrowy został obecny wiceprezydent Trzęsimiech, natomiast opróżnione stanowisko wiceprezydenta przydzielonoby socjalistom. Tu wymienine są nazwiska b. posła A. Bienia i b. sesatora Cupiała — obecnie radnego miasta.

Pozatem wymienione są nazwiska dr. Piwowara, dyr. Wł. Mazura i dyr. Wierzbickiego.

Walne Zebranie Stowarzyszenia Kupców Polskich w Sosnowcu

W ub. poniedziałek odbyło się ogólne roczne zebranie członków Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie, oddział Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnwocu.

Zebranie zagaił prezes Br. Garliński, proponując na przewodniczącego inż. Wacława Czarneckiego, a na asesorów pp. dyr. T. Płockiego i Stanisława Monsiora oraz na sekretarza J. Krawczyka, co zebrani jednogłośnie przyjęli.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego rocznego zebrania, p. Garliński scharakteryzował ogólną sytuację gospodarczą oraz złożył wyczerpujące sprawozdanie z czynności zarządu. Następnie skarbnik Wawrzycki złożył sprawozdanie kasowe, po którem p. K. Kozłowski odczytał protokuł komisji rewizyjnej.

Powyższe sprawozdania przyjęto, udzielając zarządowi absolutorjum.

P. M. Jagiełłowicz podziękował zarządowi za jego owocną pracę, podkreślając że Stowarzyszenie rozwinęło swą działalność na wszystkich możliwych polach i należycie broniło interesów kupiectwa polskiego.

Skolei zatwierdzono preliminarz budżetowy na rok 1936, przyczem przystąpiono do wyborów uzupełniających zarządu i komisji rewizyjnej.

Zarząd stanowią pp: Br. Garliński, P. Kucharski, E. Gruszczyński, M. Korzeniowski, R. Warzycki, K. Strzelecki, J. Sutkowski, inż. W. Czarnecki i J. Krawczyk. Do komisji rewizyjnej ponownie wybrani zostali pp. K. Kozłowski, St. Monsior i J. Musiałowicz.

W wolnych wnioskach zebrani zwrócili się do zarządu o dalsze kontynuowanie starań, aby w Sosnowcu powstało Państwowe Gimnazjum Kupieckie oraz poruszono szereg aktualnych spraw interesujących ogół kupiectwa polskiego.

RADJO

PROGAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa, 20 maja.

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.53 Pobudka do gimnastyki. 7.20 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Programy lokalne 12.25 Kiedy kwitną fjołki. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Programy lokalne. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Programy lokalne 16.00 Pogadanka dla dzieci. 16.20 Pieśni ludowe. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 Dyskutujmy. 17.20 Recital skrzypcowy. 17.50 Książka i wiedza. 18.00 Piosenki z dawnych lat. 18.30 Programy lokalne. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 Programy lokalne. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazek z Polski współczesnej. 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 Pisarze zmieńcie świat. 21.45 Pogadanka aktualna. 21.55 Arje operowe. 22. 25 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorologiczne.

KATOWICE.

Środa, 20 maja.

6.30 Hejnały Śląskie. 7.30 Program na dzień bieżacy. 7.40 Płyty. 13.15 Płyty. 13.30 Ogrodnik Śląski. 18.45 Płyty. 19.00 Położenie Śląska w Europie. 19.10 Program na dzień nastepny. 19.20 Koncert reklamowy. 20.00. Godzina Zagłębia Dąbrowskiego.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek, 21 maja.

9.00 Sygnał czasu. 9.35 Dziennik poranny. 9.45 Programy lokalne, 10.00 Nabożeństwo. 10.50 Programy lokalne. 11.42 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Programy lokalne. 12.15 Koncert ork. P. R. 14.00 Programy lokalne 15.40 Jak uniknąć krzywdy własnej. 16.00 Fragment z powieści Chiński Dwór. 16.15 Wiązanka melodji rewjowych i filmowych. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Wojsko i pokój. 17.15 Wesoły Wiedeń. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Recital organowy. 18.50 Zgadnij kto gra i śpiewa. 19.00 Programy lokalne. 20.00 Wśród tańca i śpiewu. 20.45 Dziennik wieczorny, 20.55 Obrazek z Polski współczesnej. 21.00 Teatr Wyobraźni pt. Koncert. 21.35 Nasze pieśni. 22.00 Wadomości sportowe. 22.15 Koncert kameralny. 22.45 Wiadomości meteorologiczne. 22.50 Programy lokalne.

—oOo—

MUZYKA PROF. WŁ. POWIADOWSKIEGO Z PODSTUDJA w SOSNOWCU

Dziś o godzinie 20-ej z podstudja w Sosnowcu dana będzie audycja, której część koncertowa poświęcona będzie utworom znanego i popularnego w Zagłębiu pedagoga i kompozytora prof. Wł. Powiadowskiego. Wykonawcą będzie „Szóstka Sosnowiecka“ pod dyr. St. Kuchcińskiego.

Odczyt pt. „Wyniki walki z gruźlicą w Zagłębiu“ wygłosi dr. Marjan Molicki, a feljeton o wiośnie w Zagłębiu red. Konstanty Ćwierk.

Nowy cennik
małej walcowni Huty Bankowej w Sosnowcu

Walcownia hr. Renard w Sosnowcu, należąca obecnie do Huty Bankowej w Dąbrowie, wywiesiła zawiadomienie o zmianie cennika płac w związku z poczynionemi ulepszeniami technicznemi.

Wobec tego, że produkcja ulegnie zwiększeniu dyrekcja opracowała nowy cennik, twierdząc, że zarobki robotnicze nie ulegną obniżce.

Związki zawodowe domagają się zwołania w tej sprawie konferencji z udziałem inspektora pracy.

KRONIKA

Środa 20 Maja	Dziś: Bernardyna Jutro: Wnieb. Pańskie Wschód słońca: 3.45 Zachód słońca 7.35

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś o godznie 8.30 wieczorem sensacyjny reportaż z sali sądowej pt. „Proces Mary Dugan". Bilety w cenie od 25 gr.

Jutro o godzinie 4.30 popoł. „Proces Mary Dugan".

Wieczorem o godzinie 8.30 doskonała komedja S. Kiedrzyńskiego pt. „Życie jest skomplikowane". Bilety w cenie od 25 groszy.

KRONIKA OGÓLNA

— PORANEK W KINIE ZAGŁĘBIE. Organizacja Młodzieży Pracującej ogn. im. gen. Br, Pierackiego na Dębowej Górze organizuje w dniu 21 bm. poranek w kinie „Zagłębie". Program poranku wypełnią: Skecz pt. w Kancelarji PKU., produkcje muzyczne pp.: A. Gajewskiego (skrzypce) i J. Nowaka harmonja, a także 7-letniego harmonisty. Ponadto zostanie wyświetlony film „Śluby ułańske". Początek o godzinie 11.30. Bilety można nabywać od godziny 10. w dniu przedstawienia przy kasie. Całkowity dochód przeznaczony jest na cele kulturalno - oświatowe Ogniska.

Z ŻYCIA KOŁA MŁODZIEŻY PRACOWNICZEJ.

Sekcja Klubu Koleżeńskiego zawiadamia wszystkich członków koła, że z powodu przypadającego w nadchodzący czwartek (21 bm.) święta, koleżeński wieczór klubowy (KaWuKa) przesunięty został w tym tygodniu na środę, dnia 20 bm. godzina 19-ta. Zarząd sekcji zapowiada urozmaicony program wieczoru.

Kierownictwo sekcji samokształceniowej koła młodzieży pracowniczej zawiadamia członków koła, że zebrania sekcji odbywać się będą stale w każdą środę o godzinie 19-ej z tem, że pierwsze zebranie odbędzie się w dniu 27 maja w lokalu koła przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a.

Zebrania sekcji turystyczno - sportowej koła młodzieży pracowniczej odbywać się będą stale w soboty o godz. 19-ej w lokalu koła.

Zebrania sekcji ekonomiczno - społecznej koła młodzieży pracowniczej odbywać się będą w każdy piątek w lokalu koła o godz. 19-ej.

Prezydjum zarządu koła przypomina kierownikom sekcyj i ich zastępcom o obowiązku uczestniczenia w posiedzeniach zarządu koła, które odbywają się w poniedziałki o godz. 19-ej.

ZATARG MIĘDZY DOZORCAMI A WŁAŚCICIELAMI DOMÓW ROZSTRZYGNIE KOMISJA ROZJEMCZA.

W dniu wczorajszym, w inspektoracie pracy pod przewodnictwem inż. Zwolińskiego odbyła się konferencja z właścicielami domów i placów z Sosnowca, a przedstawicielami dozorców domowych, celem zlikwidowania zatargu i zawarcia odpowiedniej umowy.

Wobec rozbieżności w żądaniach obu stron, postanowiono zwrócić się do Ministerstwa Opieki Społecznej o powołanie nadzwyczajnej komisji rozjemczej.

Komisja ta wyda ostateczne rozstrzygnięcie, które obowiązywać będzie bez odwołania wszystkich właścicieli nieruchomości i dozorców domowych.

——o-O-o——

Nieludzki sąsiad

Ulica Żwirki w Będzinie była widownią bestjalskiego pobicia mieszkańca tej ulicy, Stanisława Kijaka, przez sąsiada jego Józefa Pasternaka.

Sąsiedzi Pasternak i Kijak żyli w niezgodzie. Ostatnio z jakiegoś błahego powodu żony obydwóch wszczęły kłótnię, co dało powód do krwawo zakończonej bójki między mężczyznami. Pasternak, uzbrojony w olbrzymią żelazną śróbę, pobił Kijaka w tak nieludzki sposób, iż Kijakowi pękła od uderzeń kość udowa. Pasternak stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Skazany został na rok więzienia, z czego połowę darowano mu z mocy amnestji.

Zjazd spółdzielców Zagłębia Dąbrowskiego

Kolosalny wzrost obrotów i rozrost placówek spółdzielczych

W ub. niedzielę odbył się w domu społecznym w Sosnowcu zjazd okręgowy delegatów Spółdzielni Spożywców Zagłębia Dąbrowskiego, zrzeszonych w związku spółdzielni spożywców „Społem".

W zjeździe wzięło udział 6' delegatów z 23 spółdzielni oraz 200 osób gości. Przewodniczył zjazdowi inż. L. Berbecki — prezes rady okręgowej. Władze związku reprezentowane były przez p. B. Zawadzkiego, jako delegata zarządu i p. Kaletę, jako członka rady nadzorczej.

Ponieważ w bieżącym roku związek „Społem" obchodzi 25-lecie swego istnienia, obrady zjazdu miały charakter wyjątkowo uroczysty. Z tej właśnie okazji wygłoszose zostało przez inż. Berbeckiego specjalne przemówienie, ilustrujące 25-letnią działalność związku.

W czasokresie tym fundusze własne związku wzrosły z 166.000 zł. na 4.000.000 zł. Sieć gospodarczą rozbudowano i wyraża się ona obecnie w 25 oddziałach, 15 składnicach, 8 samodzielnych hurtowniach monopolowych (soli i tytoni), 2 ajenturach handlowych. Powołano do życia Zakłady Wytwórcze w Kielcach i we Włocławku. Kupiono i uruchomiono młyn w Sokołowie. W 1912 r. obroty handlowe związku wynosiły zł. 3.000.000, a w r. 1935 zł. 72.000.000. Własna produkcja związku za 1935 r. wyniosła zł. 5.000.000.

Niezależnie od działalności gospodarczej, związek prowadzi obecnie już szeroko zakreśloną pracę instrukcyjno-propagandową, wyrażającą się w lustracjach spółdzielni, wydawaniu książek, broszur i pism.

Tak imponujący rozwój związku oparty jest na idei spółdzielczej. I niewątpliwie fakt czerpania sił z idei spółdzielczej zdecydował, że kryzys gospodarczy w pewnych tylko granicach osłabił rozwój związku i że pozwolił mu iść naprzód.

Ze złożonych sprawozdań za 1935 r. wynika, że rok ubiegły dał związkowi piękne rezultaty gospodarki, wyrażające się w zwiększeniu obrotów, pomimo spadku cen —

i dużej sumy nadwyżki zł. 280.000.

Delegaci bardzo żywo dyskutowali na temat działalności związku, zgłaszając wnioski i dyzederaty.

Jako kandydatów do rady nadzorczej związku zjazd wysunął inż. L. Berbecbeckiego i p. St. Wolffa.

W wyniku wyborów do rady okręgowej spółdzielni spożywców Zagłębia Dąbrowskiego powołano pp.: inż. L. Berbecki z Dąbrowy, inż. St. Cissowski z Bolesławia, Gay St. z Sosnowca, inż. Gębik Jan z Koszelewa, Możdżeń Ign. z Rogoźnika, Myszkowski T. z Zawiercia, Oraczewski P. z Golonoka, Pluta S. z Niemiec. Prauze Br. z Milowic, Rzepa M. z Sosnowca, Trzmiel W. z Niwki, Wolff St. z Czeladzi.

Ponadto do rady okręgowej wchodzą z urzędu pp.: W. Kaleta — członek rady nadz. zwiazku, L. Stawiarski — kierownik oddziału związku w Będzinie, H. Jackiewicz — lustrator okręgu Zagłębia Dąbr., M. Zajdowski — przedstawiciel zw. zaw. prac. spółdziel.

Fundusz Pracy podwyższył dniówkę

robotników sezonowych

Robotnicy zatrudnieni przy robotach miejskich w Będzinie złożyli w ub. tygodniu prezydentowi miasta memorjał, w którym wysunęli nowe żądania warunków płacy.

Mianowicie robotnicy domagali się podwyżki zarobków. Przy zatrudnieniu we wszystkie dni w tygodniu po 6 godzin dziennie — domagają się 3 zł. 30 gr. za dniówkę, przy zatrudnie 3 razy w tygodniu po 6 godzin dziennie 4 zł. 80 gr. za dniówkę.

Obecnie dowiadujemy się, że władze Funduszu Pracy częściowo uwzględniły prośbę robotników, podwyższając im dzienny zarobek z 2 zł. 80 gr. do 3 zł.

Podobnego podwyższenia zarobków domagali się robotnicy zatrudnieni przy robotach miejskich w Sosnowcu. Również częściowo zostały uwzględnione ich postulaty, o czem zawiadomiono wczoraj robotników.

Zagadkowy strzał do pociągu

Wczoraj, do pociągu osobowego na. 223 Częstochowa—Katowice, który przybywa do Sosnowca o godzinie 17 minut 33, padł na Środuli strzał. Kula strzaskała szybę w wagonie 3-ej klasy i osmaliła palto wiszące przy oknie.

Szczęśliwym trafem nikt z pasażerów nie został ranny, chociaż przedział był przepełniony.

Gdy pociąg przybył do Sosnowca policja sporządziła protokuł z wypadku i spisała generalja jadących w przedziale podróżnych. Śledztwo wyjawi niewątpliwie czy strzał był spowodowany celowo czy wskutek przypadku.

KASTETEM W GŁOWĘ

Finał napadu na ekspedjentkę w Dąbrowie

Niezwykle śmiałego napadu dokonano na ul. Limanowskiego w Dąbrowie.

Ze sklepu pod nr. 32 wyszła o godz. 7 wiecz. ekspedjentka Janina Więckowska, by spuścić żaluzję, gdy w tem doskoczył do niej jakiś mężczyzna, ogłuszył ją uderzeniem kastetu w głowę, a gdy Więckowska upadła, wyrwał jej z rąk torebkę i zbiegł. W pościgu za rabusiem ujęto znanego na terenie Dąbrowy rzezimieszka i złodzieja, 22-letniego Mieczysława Zwierzchowskiego z ul. Starościńskiej, wielokrotnie karanego sądownie.

Zuchwały opryszek stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu i skazany został na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw na lat pięć. Karę zniżono mu do roku więzienia na mocy amnestji.

Bilety turystyczne, abonentowe i wycieczkowe

W związku z wejściem w życie nowego rozkładu jazdy, kasy na przeszło 100 stacjach kolejowych w większych ośrodkach kraju rozpoczęły sprzedaż biletów turystycznych 1000 i 2.5000-kilometrowych, które nabywać mogą członkowie Polskiego Tow. Tatrzańskiego, Polskiego Tow. Krajoznawczego, Polskiego Zw. Narciarskiego, Polskiego Zw. Kajakowego, oraz Towarzystwa „Beskidenverein".

Bilet 1000-kilometrowy w klasie III kosztuje zł. 25 w kl. II zł 37, 2.500 kilometrowy zł. 50 i zł. 75.

Zniżka wynosi zatem 50 do 60 pr. przy wykorzystaniu całego kontyngentu. Jako pukntу docelowe przewidzianych zostało około 180 stacyj, odpowiadających terenom turystyki i sportu wodnego.

Jednocześnie wprowadzono nowy wzór biletów abonamentowych na 10 przejazdów w cenie 6, wydawanych na większych stacjach na przejazdy wyżej 100 km. i ważnych w ciągu 3 miesięcy.

Z CZELADZI

Złodziej śląski okradł stróży kop. „Saturn"

Strzegącemu kop. „Saturn" stróżowi Ignacemu Musze, zam. w Czeladzi w tajemniczych okolicznościach skradziono z budki kożuch kopalniany, wartości 180 zł. Muszka obawiając się konsekwencyj ze strony władz kopalnianych nie mówił o kradzieży nikomu. Tymczasem było to zupełnie na rękę złodziejowi, który zachęcony powodzeniem przy pierwszej kradzieży, w podobny sposób skradł kożuch drugiemu stróżowi Ignacemu Żurkowi. Żurek zameldował o kradzieży policji. Śledztwo doprowadziło do ujęcia złodzieja. —

Okazał się nim zawodowy złodziej śląski, Maksymiljan Kondera, bez stałego miejsca zamieszkania. Kożuchy zwrócił, a na rozprawie sądowej w Czeladzi tłumaczył się, że chciał wypróbować stróży, jak pilnują kopalni. W obu rozprawach sąd skazał Konderę po 6 miesięcy więzienia.

Zatrzymani

w ślad za kradzieżami

Onegdajszej nocy na ul. Wspólnej w Sosnowcu został zatrzymany przez wywiadowcę z wydziału śledczego zawodowy włamywacz Wacław Janusz.

W czasie rewizji znaleziono przy zatrzymanym precyzyjne przyrządy złodziejskiej. Janusza przekazano władzom sądowym.

• • •

W Sosnowcu zatrzymane zostały Marja Szmidt (ul. Stara 10) i Marja Mrozicka (ul. Pańska 31), które skradły rower, należący do niejakiego Helińskiego z Szopienic. Skradziony rower zdolano od złodziejek odebrać. Zatrzymane przekazano władzom sądowym.

• • •

W związku z kradzieżą kasową w Strzemieszycach w Chrześciańskiej spółdzielni pieniężnej, zatrzymani zostali, jako podejrzani o udział w tej kradzieży: Stanisław Cioch, zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Polnej 3 i Jan Korzec, zamieszkały w Strzemieszycach przy ul. Kolejowej 10. Przekazano ich władzom sądowym.

===000===

Z WALNEGO ZJAZDU TOW. ROLNICZEGO

W gmachu starostwa w Będzinie odbył się walny zjazd Okręgowego Tow. Rolniczego na powiat będziński przy udziale 80 osób. Przewodniczył zjazdowi wicepr. Fr. Drożdż.

Sprawozdanie z ogólnej działalności zarządu referował p. Z. Ostrowski, sprawę programu pracy na rok następny referował instruktor rolny p. Sternik.

Referat na temat walki ze szkodnikami warzywnymi i drzew owocowych wygłosił dr. Kawecki, kierownik stacji ochrony roślin przy kieleckiej Izbie Rolniczej. W zjeździe wziął również udział dyrektor kieleckiej Izby Rolniczej p. Ślaski.

Następnie odbyły się wybory nowych władz O. T. R. Do rady nadzorczej zostało wybranych 15 osób. Z pośród tych osób wybrano zarząd, w skład którego weszli: starosta J. Boxa — prezes, Fr. Drożdż — wiceprezes, p. Z. Ostrowski i St. Wyłężek.

Z ZAWIERCIA

Ostatnia matura w seminarjum nauczycielskim

W dniach 14, 15, 16 i 17 bm. odbyły się egzaminy końcowe w państwowem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem im. Antoniego Osuchowskiego w Zawierciu.— Dyplomy nauczycielskie uzyskały wszystkie uczenice ostatniego 5-go kursu, a było ich 42.

Nazwiska ich brzmią: Brulska Józefa, Czarnecka Michalina, Domańska Stanisława, Dzióbkówna Bronisława, Dymańska Zofja, Kurkowska Zbysława, Kępińska Stanisława, Kwapiszówna Janina, Kwiecieniówna Henryka, Łakotówna Irena, Łakotówna Mieczysława, Matusikówna Helena, Mertówna Genowefa, Mertówna Helena, Migdałówna Helena, Migdałówna Stefanja, Misiorowska Barbara, Moczulska Antonina, Nawrocka Wiesława Opałkówna Józefa, Ormanówna Helena, Orszulska Zdzisława, Pacanówna Helena. Piotrowska Emilja, Ptaszyńska Stanisława, Sikorska Jadwiga, Sojkówna Ewa, Sośnierzówna Stanisł., Soczawianka Stanisława, Styczniówna Henryka, Stradomska Teodozja, Szarwarynówna Natalja, Szafmżanka Genowefa. Ślaska Emilja, Urbanowska Stefanja, Urbanowska Walerja, Wałkówna Janina, Węgrzyńska Irena, Wójcikówna Teodozja i Zawartkówna Marja.

Uroczyste pożegnanie maturzystek odbyło się w niedzielę 17 bm.

Niestety wszystkie absolwentki seminarjum powiększą grono oczekujących od paru lat na posady nauczycielek swych starszych koleżanek.

Pierwej regulacja a potem rozszerzenie granic miasta

Pod przewodnictwem wiceprezydenta W. Góralczyka odbyło się posiedzenie kolegjum zarządu miejskiego, którego porządek dzienny obejmował cały szereg najrozmaitszych spraw natury gospodarczo - samorządowej. Między innemi omawiana była sprawa rozszerzenia dotychczasowych granic miasta. Według tymczasowego projektu przyłączone zostałyby do miasta kolonja Bęby, Nowe Zawiercie i kolonja Warty, poza ulicą Okólną, albowiem część Warty, tj. po lewej stronie ulicy Okólnej należy do miasta. O włączenie wspomnianych kolonji . mieszkańcy ich czynią usilne zabiegi od kilku już lat, albowiem należąc terytorjalnie do gmin wiejskich są oni np. przy różnego rodzaju doraźnych akcjach żywnościowych mocno pokrzywdzeni. Traktowani oni bowiem są jako mieszkańcy ośrodków wiejskich, gdy tymczasem są to ludzie biedni, nieposiadający ani jednego zagona ziemi, a prawie wszyscy byli do niedawna mieszkańcami gminy Zawiercia, gdzie zatrudnieni byli w miejscowych fabrykach, a z poczynionych oszczędności pobudowali się poza miastem.

Po dłuższej dyskusji zarząd miejski przyszedł do przekonania, że osiedla wspomniane mogą być włączone w granice miasta.

Uzależnione to jednak jest od różnych względów, a przedewszystkiem od regulacji miasta, a stwierdzić trzeba, że przy dzisiejszym stanie finansowym miasta, regulacja w ciągu najbliższych lat nie będzie mogła być przeprowadzona. Następnie omawiano sprawę uregulowania nowego rynku i przystosowania go do potrzeb handlujących. Wybudowane mają być szalety oraz stałe stanowiska. Roboty nad uporządkowaniem rynku już się rozpoczęły.

Śmierć wskutek zatrucia się denaturatem

W dniu 17 bm. o godz. 7.30 rano odwieziono do szpitala w Częstochowie Henryka Małolepszego, mieszkańca Poraja, który od kilku już dni był mocno chory. Przywieziony do szpitala Chodak nocą tego samego dnia wyzionął ducha.

Stwierdzono, że śmierć nastąpiła wskutek zatrucia się denaturatem, którego Chodak wypił większą ilość przed kilku dniami.

Zmarły był znanym na terenie Poraja przemytnikiem i handlarzem spirytusu **niemieckiego,** zwanego pospolicie „trendką“, a nawet za tego rodzaju przestępstwo był już niejednokrotnie karany.

—::—

(z) **NAGŁY ZGON NA ULICY.** Wczoraj o godz. 10.30 na ulicy 11 listopada zmarł nagle 51-letni Wincenty Chodak, bezrobotny, zamieszkały przy ul. Włodowskiej 5. Przybyły lekarz nie mógł narazie stwierdzić przyczyny zgonu, wykaże ją niewątpliwie sekcja zwłok.

Z OLKUSZA

Z walnego zebrania powiat. związku rezerwistów

W dn. 17 bm. pod przewodnictwem delegata okręgu z Krakowa, płk. Iwaszkiewicza, odbył się w Olkuszu zjazd delegatów zw. rezerwistów pow. olkuskiego.

Po zagajeniu zjazdu przez prezesa powiatowego p. St. Kotowicza, uczczono pamięć Marszałka przez powstanie i chwilę ciszy. Sprawozdania z działalności zarządu i komendy złożyli pp. Kotowicz i Kundera, poczem uchwalono zarządowi absolutorjum.

Do zarządu wybrano pp.: St. Kotowicz — prezes (ponownie), K. Kowalskiego — I wiceprezes, St. Łobodę — II wiceprezes, J. Jachowicza — sekretarz, St. Starzyński — skarbnik, St. Rychtera — referent wychowania obywatelskiego, J. Geraka— referent prasowy. Przewodniczący komisji rewizyjnej — p. Józef Urasiński, komendant powiatowy — p. Józef Kundera.

Śmiała kradzież w majątku Ściborzyce

W nocy na 18 bm. został okradziony w swym majątku Władysław Zakrzewski, właściciel Ściborzyc, gm. Michałowice, pow. miechowskiego.

Do dworu wtargnęło kilku sprawców, rabując skrzynkę ze srebrnem nakryciem na 12 osób, dwa futra, maszynę do pisania „Underwood“, teczkę skórzaną i 3 pary rękawiczek skórzanych, ogólnej wartości 3.500 zł.

Złodzieje sprawowali się tak cicho, że nikt z mieszkańców nie zauważył ich obecności we dworze. Pozatem z pośpiechu nie zabrali innych przedmiotów wartościowych.

—::—

(c) **NOWY STAROSTA. Dowiadujemy się, że starostą powiatowym w Olkuszu został mianowany p. Fr. Denys — wicestarosta z Łodzi.**

W SZKOLE

Staniszewski — krzyczał na lekcji profesor Knobel — Co tam robisz pod ławką?

— Nogę rozcieram, panie psorze,

— Kpisz ze mnie, łajdaku?

— Jak pragnę zdrowia, panie psorze, noga mi zasnęła.

— Żeby mi to ostatni raz było! Nie waż się przychodzić do szkoły z niewyspaną nogą! A czemuś tak głowę ogolił?

— Bo się tera cieplo robi.

— Wyglądasz, jak kryminalista! Jeżeli mi jutro przyjdziesz z taką głową, to cię za drzwi wyrzucę.

— Przecie mi do jutra włosy nie odrosną.

— Kłócić się ze mną będziesz? Ja cię nauczę! Podejdź no tu, bliżej, smarkaczu, zaraz zobaczymy, co umiesz. Jeżeli z przodu masz południe, to co masz styłu?

— Wstyd powiedzieć, panie psorze...

— Siadaj głupcze na miejsce. Północ wstydzi się powiedzieć. Dwóję masz!

Po lekcjach chłopiec poszedł z płaczem do domu.

— Co ci to, synuś? — spytał pan Staniszewski.

— Nauczyciel mi dwóje dał...

— A możeś lekcji nie umiał?

— Gdzie tam- On sam nic nie umie, Przecie przez całą lekcję pyta. Gdyby umiał, toby nie potrzebował o wszstko pytać!

Pan Staniszewski mocno się tem wszystkiem zafrasował i nazajutrz poszedł do szkoły. Tam porozmawiał z nauczycielem i rozmowa ta zaprowadziła go na ławę oskarżonych.

— Proszę pana sędziego! — mówił pan Staniszewski na rozprawie. — Przychodzę do tego profesora i pytam go, dlaczego się furt mego synka czepia.

„A bo on się źle uczy, a w poniedziałek nie przyszedł do szkoły“ — odpowiada nauczyciel. Więc ja na to: „Nie przyszedł, bo moja żona miała połóg“. „A w zeszły poniedziałek dlaczego nie był?“ „Bo moja żona także samo miała połóg“, „Czyś pan zwarjował“ — mówi nauczyciel — „co tydzień pańska żona rodzi“? — „Nie rodzi“ — powiadam — „tylko jest akuszerką: więc jak ma połóg, to mój mały mieszkania pilnować musi. Kapujesz pan tera“? — powiadam.

No i on się obraził, żem go nazwał „głupim nauczycielem“. A przecie w tem nic obraźliwego nie było, bo głupota to ludzka rzecz, proszę sądu wysokiego.

Sąd skazał pana Staniszewskiego za obrazę na 30 złotych grzywny.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ.

247.

— Natychmiast przyślę go panu — wyrzekła oberżystka, i śpiesznie wybiegła.

Po jej odejściu lekarz zbliżył się do Owidjusza.

Nie tylko pan znasz w New-Jorku kanadyjczyka Cuchillino — przemówił z groźną powagą — ale kupiłeś u niego flaszkę tego płynu, który Indjanie nazywają likierem wyznania.

Soliveau zrozumiawszy, iż wszelkie zaprzeczanie byłoby tu daremnem, skinął głowę potwierdzająco.

— Pragnąłeś pan.. lub miałeś potrzebę być może wydania tej młodej kobiety — mówił doktór, wskazując Amandę — i użyłeś ku temu kanadyjskiego płynu.

— Nie przeczę... Powody jednak legalnemi były z mej strony.

— To mnie nie obchodzi — rzekł lekarz — fakt istnieje, ot wszystko... Szczęście, żeś mnie pan spotkał. Zwiększyłeś nazbyt dozę, co nieszczęśliwą niechybnie o śmierć przyprawićby mogło.

— Nie miałem takich zamiarów... niech mnie Bóg sądzi!

— Wierzę... lecz, to, co mówię panu, jest również prawdą niezachwianą.

W chwili tej oberżystka we drzwiach się ukazała. Doktór Richard, wziąwszy od niej flakon z trzeźwiącym pierwiastkiem, wpuścił dziesięć kropel tegoż w pełną szklankę wody.

— Proszę podnieść głowę tej kobiety — rzekł.

Soliveau wraz z właścicielką oberży, przyklękli, unosząc głowę słabej. Doktór z trudnością otworzywszy zaciśnięte usta Amandy, wlał w nie kilka łyków wody z amoniakiem. Skutek był natychmiastowy. Drgania nerwowe zniknęły, ciało bezwładne się stało. Po pewnym upływie czasu dolał chorej następnie dwie łyżki tegoż napoju.

— Położyć trzeba teraz na łóżko tę kobietę —rzekł doktór. — Niebezpieczeństwo obecnie minęło. Jutro tu znów przybędę.

Owidjusz się skłonił, wyrażając kilkoma słowy swą wdzięczność.

Po odejściu lekarza, oberżystka rozebrawszy Amandę, poniosła ją na łóżko z pomocą Owidjusza, poczem odeszła.

Soliveau pozostał sam przy chorej.

— Szczęściem, że nie umarła... — wyszepnął — gdyż w takim razie pociągnąłby mnie był doktór nieodwołalnie do protokułu, a stąd i zmuszony byłbym stanąć przed sądem... Zła sprawa... piekielnie zła sprawa... — mówił dalej — nie obawiam się jednak, skoro ta ladacznica ocaloną została. Doktór jest przekonany, żem działał jako zazdrosny kochanek, nie zwróci na to uwagi i cała ta rzecz pójdzie w zapomnienie. Lecz jakiż szczególny zbieg okoliczności... ów doktór jest jednym z tych mężczyzn, których widziałem siedzących pod dębem. Obok niego znajdował się starzec. Nie mogłem sobie ńatenczas przypomnieć, skąd ja znam tego lekarza... wiem jednak teraz.. widziałem go na pokładzie okrętu Lord-Major. Wypytywał wtedy kanadyjczyka o właściwości Likieru prawdy. I znalazł się do stu piorunów właśnie, ażeby odgadnąć działanie tego płynu i ocalić Amandę. Inny, nie zrozumiawszy przyczyny złego, wierzyłby w otrucie dziewczyny. Ha! dobra gwiazda mnie nie opuszcza — mówił z uśmiechem. — Wiem teraz co myśli Amanda... znam jej zamiary, będę się pilnował. Dziewczyna ta przestała być dla mnie niebezpieczną. Skoro odzyska przytomność, o niczem pamiętać nie będzie... oto rzecz główna!

Tak myśląc, rzucił się na kanapę lecz zasnąć nie mógł.

Amanda leżała na łóżku nieruchomo. Od czasu do czasu wstrząsało nią nerwowe drżenie, poczem zapadła w bezsenność. Nadedniem cierpieniem zniknęło.

— Chcę pić... mam pragnienie... — szepnęła unosząc głowę.

Soliveau podał jej szklankę wody z cukrem, jaką chciwie wychyliła, poczem padła bezwładnie na poduszki z przymkniętemi oczyma.

VI.

Powróćmy do Paryża, gdzie pozostawiliśmy Joannę Fortier, obok swej córki.

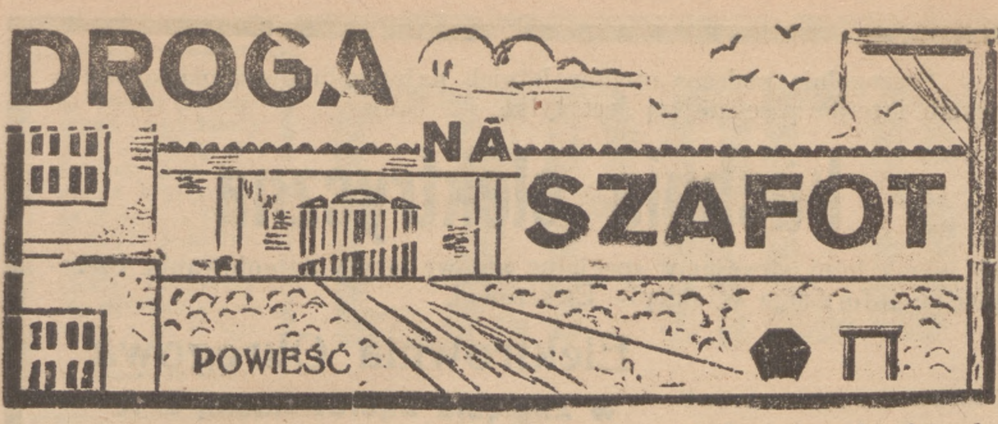
Łucję przygniatał smutek nieopisany. Minęła niedziela, a wbrew zwyczajowi swemu, Lucjan się nie ukazał. Ani listu... ani jednego słowa wyjaśnień z jego strony. Co znaczyło to groźne milczesie?... biedne dziewczę po tysiąc razy stawiało sobie to zapytanie, rzwiązać go nie mogąc.

Daremnie matka Eliza wytłumaczyć jej usiłowała, iż pilne roboty być może zatrzymały go w fabryce.

— Czyż te roboty przeszkodzić by mu mogły w nakreśleniu do mnie słów kilku? — ze smutkiem Łucja odpowiedziała. — Nie, matko Elizo, w tem coś innego się kryje!

Joanna cierpiała wraz z córką, więcej nawet od niej, nie miała jednak odwagi wykryć jej prawdy.

(c. d. n.)



95.

— Dobrze... odejdę! — rzekł — lecz wprzód wysłuchać mnie musisz... Kocham cię na śmierć i życie.

— I nie zdradzisz mnie nigdy? — szepnęła zcicha Melanja.

— Nigdy... przysięgam!

— Chcę pomówić z tobą więcej w tej mierze... Przybądź do mnie we wtorek w południe, około jedenastej...

— Twój adres?

— Ulica de Monceau, nr. 26.

— Dobrze... nie chybię ani minuty.

— Przedewszystkiem jednak proszę, bądź rozważnym... Szczególnie czuwaj nad sobą w obecności Nerveya.

— Rozumiem... kalifornijska kopalnia złota... Bądź spokojna... nie popełnię żadnego szaleństwa.

W chwili tej powozy zaczęły się zjeżdżać po zabranie zaproszonych.

Fryderyk z Melanja wrócili do weselnego grona i wkrótce cały orszak znalazł się w Salonie rodzinnym.

Obiad odbył się nader wesoło, poczem nastąpiły tańce, trwające do północy.

Przy odjeździe Vandame, ściskając rękę Anieli, szepnął jej zcicha:

— W tobie mam tylko nadzieję!..

— Wierz we mnie i ufaj! — odpowiedziało dziewczę. — Przed odjazdem panna de Verriere, wsiadłszy do powozu, skinęła na Misticota. Chłopiec przybiegł natychmiast.

— Mój ojcze... — rzekła: — przez dzień cały szukałam sposobności, aby ci przedstawić tego młodego człowieka... Jako drużba, był mocno zatrudniony w czasie wesela skąd uczynić tego nie mogłam. Wspominałam ci o nim w owym dniu„ gdy nasze konie zraniły go na Montmartre... Nazywa się on Stanisław Dumay... Przyrzekłam mu, ojcze wszelką protekcję z twej strony, na jaką on zasługuje.

— Dobrze, dobrze... — mruknął Verriere. — Gdybyś potrzebował w czem naszej pomocy, zostaw notatkę mej córce, A teraz bądź zdrów... dobranoc!

I zwróciwszy się do woźnicy, zawołał:

— Do pałacu!

Powóz szybko wyruszył z miejsca pozostawiając Misticota, oszołomionego oschłością i dumą bankiera.

— Och! jakiż to niesympatyczny człowiek... zawołał chłopiec. — Szczęściem, że panna Aniela w niczem nie jest do niego podobna!

XXXI.

Melanja Gauthier z Jerzym de Nervey wsiadła do powozu, jakim przyjechała zrana na zaślubiny.

W Salonie rodzinnym w Saint-Mande po odjeździe ślubnego orszaku służba zajęła się uprzątaniem i oczyszczaniem. Rozeszli się dopiero o drugiej po. północy, z wyjątkiem Arnolda Desvignes, a raczej Dezyderjusza, który pozostał dla zdania rachunku gospodarzowi zakładu.

— Nie opóźniaj się jutro... przybywaj zrana — mówił restaurator. — Mam zamówione dwa wielkie śniadania, każde na dwadzieścia osób, i trzy obiady po cztery nakrycia.

Desvignes, dowiedziawszy się o tem co wiedzieć pragnął, nie myślał nadal prowadzić lokajskiego rzemiosła, nie mogąc jednak wprost odmówić gospodarzowi, obiecał, że przybędzie nazajutrz.

— Gdybyś tu zechciał przenocować — mówił restaurator — miałbym goto we łóżko dla ciebie.

— Wdzięcznym za pańską grzeczność... lecz wolę wrócić do domu. Potrzebuję na dzień jutrzejszy zmienić bieliznę i ubranie.

— To prawda... Gdzie mieszkasz? Na bulwarze Woltera, nr. 84.

— Niezbyt daleko... Pamiętajże się jutro nie spóźnić.

Znalazłszy się na ulicy, były sekretarz Richeta zdjął kapelusz i chłodził płonącą głowę na świeżem, nocnem powietrzu.

— Ach! — zawołał, oddychając pełnemi płucami — dzień djablo był cężki. Zdaje mi się jednak, że wszystko pójdzie dobrze.

Wszedłszy do swego mieszkania, padł na łóżko i zasnął snem ołowianym, nie obudziwszy się, aż nazajutrz o dziewiątej zrana.

Zerwał się śpiesznie.

Mimo„ iż to była niedziela, miał wiele do załatwienia dnia tego.

Przedewszystkiem pragnął opuścić dotychczasowy swój lokal i przenieść się na ulicę Tivoli. Meble, kupione do pawilonu, niedostateczne się okazały, dla obecnego obszernego mieszkania, potrzeba było nowe sprowadzić. Prócz tego, należało mu jaknajprędzej widzieć się z Will Scottem i Trilbym i zapytać ich o wyjaśnienia co do Misticota. Wreszcie miał pójść do włocha Agostini na ulicę Paen-blanc.

Cały więc dzień miał zajęty.

Ubierał się, rozmyślając jaki dać pozór opuszczeniu obecnego lokalu? — Szukać pozoru? Na co? — zawołał — dlaczego? Wyprowadzić się stąd byłoby to szaleństwem! Mieszkanie to daje mi nader bezpieczne schronienie. W razie potrzeby stać się może dla mnie ucieczką... Zatrzymuję je nadal... zatrzymuję!

XXXII.

Ubrawszy się, włożył w portfel bilety bankowe, niektóre papiery, wziął klucz od domu przy ulicy Tivoli i miał właśnie wychodzić, gdy dzwonek zabrzmiał silnie od strony ulicy des Tournelles.

Zatrzymał się zdziwiony.

— Kto to przybywa? — wyszepnął; nie znam nikogo w Paryżu. Will Scott i Trilby wiedzą wprawdzie mój adres lecz zakazałem im tu przychodzić.

Dzwonek u wejścia odezwał się powtórnie.

Arnold pochwycił rewolwer i wsunął go do kieszeni, poczem zbliżył się ku drzwiom, otwierając je nie bez pewnej obawy.

Gdy się ma morderstwo na sumieniu mimo przedsięwziętych ostrożności, lękać się należy.

Ujrzał stojącego w progu posłańca.

— Co chcesz? do kogo przychodzisz? — zapytał.

— Do ciebie... — odrzekł przybyły po angielsku; — od dwóch dni krążymy około twego domu, nie mogąc spotkać się z tobą.

— To ty! — zawołał Desvignes, poznawszy Scotta w przybyłym. — Zakazałem ci...

Tu, wprowadziwszy go do pokoju, drzwi zamknął.

(d. c. n.)

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Przepił... biustonosz żony

Wymiana poglądów na tę sprawę skończyła się u lekarza

Mieszkańcy przedmieścia górczyńskiego w Poznaniu żyją pod wrażeniem wielkiej awantury, jaka rozegrała się pomiędzy małżonkami Kazimierzem i Marją P., zam. przy ul. Pałacza.

Do awantury doszło na tle przepicia przez pana P. biustonosza jego małżonki, który ta otrzymała w podarunku imieninowym od swoich krewnych.

Krytycznego dnia p. P. chciał zabawić się z kolegami, a ponieważ brak mu było gotówki, zabrał pokryjomu biustonosz i sprzedał go za 3 zł.

Wróciwszy wieczorem do domu, przyznał się lojalnie przed żoną, że biustonosz jej sprzedał, nadmieniając przytem, iż przy najbliższej sposobności kupi jej biustonosz w innym kolorze, ponieważ tamtem bardzo mu się nie podobał.

W odpowiedzi na to pani P. uderzyła męża pogrzebaczem w głowę i pokrwawiła go.

W ogólnej bijatyce, która następnie wywiązała się pomiędzy małżonkami oboje oni odnieśli obrażenia cielesne i musieli się następnie poddać solidarnie opatrunkom wezwanego pogotowia.

O usprawnienie doręczania poczty

w gminach wiejskich

Ministerstwo poczt i telegrafów zwróciło się do ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą o wydanie zarządzeń, mających na celu usprawnienie doręczania korespondencji pocztowej w tych gminach wiejskich, które nie są obsługiwane przez pracowników pocztowych. Obecnie w gminach tych korespondencja prywatna doręczana jest adresatom w ten sposób, że sołtysi lub posłańcy gromadzcy zgłaszają się po jej odbiór wprost na placówkę pocztową i następnie doręczają pocztę adresatom; korespondencja urzędowa natomiast, przeznaczona dla mieszkańców wsi, doręczana jest za pośrednictwem urzędów gminnych.

Ministerstwo poczt i telegrafów zaproponowało, aby w przyszłości wszelka korespondencja, zarówno prywatna jak i urzędowa, doręczana była bez pośrednictwa urzędów gminnych, tj. wprost przez sołtysów względnie posłańców gromadzkich, którzy zgłaszaliby się po jej odbiór do właściwych placówek pocztowych przynajmniej trzy razy na tydzień.

Ponadto zarząd pocztowy umieściłby na budynkach solectw skrzynki pocztowe, które sołtysi lub posłańcy gromad opróżniali przed udaniem się na pocztę, a wyjętą z nich korespondencję dostarczaliby placówkom pocztowym wraz z pokwitowaniem odbioru korespondencji poleconej, doręczanej mieszkańcom. Reforma taka z jednej strony stanowiłaby duże usprawnienie służby pocztowej w gminach wiejskich. z drugiej zaś odciążyłaby znacznie urzędy gminne.

—oOo—

O zniesienie rażących dysproporcyj

w uposażeniach urzędników

Stowarzyszenie Urzędników Państwowych opracowuje obecnie materjały w celu złożenia Rządowi memorjału uzasadniającego konieczność reformy ustawy uposażeniowej, obowiązującej od 1-go lutego 1934 r.

Ustawa ta wprowadziła ogromne zróżniczkowanie w płacach urzędników państwowych tak że stosunek najniższej grupy uposażeniowej do najwyższej wyraża się proporcją 1:60, (100 zł. i 6.000 zł. mies.)

ZE SPORTU

Marsz szlakiem kadrówki na trasie Kraków — Kielce

Regulamin Marszu Szlakiem Kadrówki, który odbędzie się 6 — 8 sierpnia na trasie Kraków — Kielce został nieco zmieniony. Drużyny podzielone będą na 4 grupy, a mianowicie wojskowa. Zw, Strzeleckego starsza. Zw. Strz. młodsza i innych organizacyj WF. i PW. Program marszu ustalono jak następuje: 6 sierpnia Kraków — Miechów, 7 sierpnia Miechów — Jędrzejów, 8 sierpnia Jędrzejów — Tokarnia — Kielce.

W okręgach i powiatowych marszach eliminacyjnych wprowadzono również pewną inowację, a mianowicie nakazano, by jedną czwartą trasy biegła po terenach przełajowych i by urządzano także konkurencję indywidualną z obciążeniem.

Chalsea przybywa do Polski w najsilniejszym składzie

Manager Chalsei, Kinghton udzielił jednemu z korespondentów pism sportowych wywiadu, w którym m. in. powiedzia: „zbieram najsilniejszy skład".

W bramce grać będzie Woodley, jest to jeden z najmłodszych i nnajbardziej obiecujących naszych graczy, w przyszłym sezonie napewno grać będzie w reprezentacji Anglji.

W obronie — O'Hare i Barker należą do najlepszych obrońców Anglji i przez cały rok mistrzostw byli niezawodną parą.

W pomocy, w naszej najmocniejszej linji drużyny grać będą trzej internacjonali: Mitcheit (prawy pomocnik grał wielokrtonie w reprezentacji Anglji), środkowy pomocnik A. Cralg (reprezentował Szkocję), a lewy pomocnik H. Miller (najstarszy członek drużyny grał już w reprezentacji Anglji w r. 1928).

Atak: Spenos, prawe skrzydło reprezentacji Anglji przeciwko Austrji, prawy łącznik Burgess, środkowy Millis, lewy łącznik Gibson ,lewe skrzydło Barraclugh, to najwybitniejsi strzelcy w I Lidze Angielskiej.

Przeciwko tej drużynie kapitan związkowy PZPN-u zarezerwował sobie następujących zawodników:

W Bramce: Albański i Madejski, w obronie: Martyna, Szczepaniak, Galecki, w pomocy: Dytko, Wasiewicz, Kotlarczyk II, Badura, Cebulak, Góra, w ataku: Wodarz, Wypijewski, Wilimowski, Szerfke, Matjas. Piec I, z których to zawodników zestawi reprezentację Polski.

Kraków - Kielce

Zawody reprezentacyjne w „Dniu okręgu" w Sosnowcu

Jutro z okazji „Dnia okręgu" odbędą się na stadjonie Unji w Sosnowcu zawody między reprezentacjami okręgów krakowskiego i kieleckiego.

Jedenastka najlepszych piłkarzy, która reprezentować będzie nasz okręg, wystąpi w tym samym składzie, w jakim rozegra w najbliższą niedzielę spotkanie o „Puhar Polski" w Częstochowie, a mianowicie: Krzyk, Głogowski, Głowacki (Brygada), Kołodziejczyk, Langer (Skra), Wiśniewski, Nowak (Unja), Klos, Banasik (Zagłębie), Geisler (CKS.), Kwiatkowski (Zagłębianka).

W składzie powyższym zasługuje na uwagę to, że formacje defensywne zestawione zostały z graczy częstochowskich (doskonałe trio obronne Brygady), podczas gdy graczy do napadu dostarczyły czołowe kluby zagłębiowskie, które posiadają naprawdę wartościowe jednostki w linji ataku.

Jutrzejsze zawody rozpoczną się o godzinie 5 popoł. Jako przedmecz o godz. 3 popoł. rozegrają spotkanie juniorzy Brynicy (Czeladź) i Unji Sosnowiec).

—::—

KOMUNIKAT PODKOLEGJUM SĘDZIÓW W SOSNOWCU.

Otrzymaliśmy poniższy komunikat: Zarząd Podkolegjum Sędziów PN. w Sosnowcu podaje do wiadomości swym członkom, że w dniu 4.5.36 odbyło się ogólne zebranie Kiel. OKS., na którem obecni podtrzymali w całej rozciągłości poprzednią uchwałę, w przedmiocie nie przystępowania do WSS, do czasu zlikwidowania zatargu pomiędzy PZPN. a PKS.

PKS. depeszą z dnia 5.5 br. powiadomił, że kontakt z PZPN. został wznowiony, przyczem wzywa wszystkich członków do przetrzymania obecnej sytuacji.

AUSTRJA — POLSKA 3:2.

Mecz tenisowy o puhar Davisa pomiędzy Austrją a Polską zakończył się przegraną polaków w stosunku 2:3. Tłoczyński przegrał spotkanie z Metaxą po bardzo zaciętej i wyrównanej walce porażkę, w stosunku 6:2, 6:8, 3:6, 7:5 6:3.

Austrjak w ostatnim secie miał trochę szczęścia, przyczem Tłoczyńsk był niezwykle zdenerwowany.

Austrja spotyka się obecnie z Belgją, Polska natomiast została już wyeliminowana z rozgrywek o puhar Davisa.

SZKOLNE ZAWODY ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE — KATOWICE.

W dniu 21 bm. na stadjonie WF. i PW. w Sosnowcu odbędą się zawody piłkarskie w koszykówkę i siatkówkę pomiędzy reprezentacjami szkolnemi Katowic i Zagłębia Dąbrowskiego. Początek zawodów o godz. 10.30.

Bilety w cenie: młodzież szkolna 10 gr. pozaszkolna — 20 gr. i dorośli — 30 gr

SYTUACJA W MISTRZOSTWACH OKRĘGU WARSZAWSKIEGO.

W tabeli rozgrywek klasy A okręgu warszawskiego w I grupie ogólnej prowadzi Skoda — 10 pkt. w II grupie ogólnej pierwsze miejsce zajmuje Polonja — 6 pkt. i Orkan — 6 pkt.

Grupa robotnicza: 1) Znicz 21 pkt.

W grupie radomskiej pierwsze miejsce zdobył Granat (Skarżysko), mając 15 pkt. na 16 możliwych.

Mistrzowie trzech grup zostali już wyłonieni, a mianowicie: Skoda, Znicz (Pruszków) i Granat (Skarżysko). W drugiej grupie ogólnej sytuacja pozostaje niewyjaśniona. Narazie Polonja i Orkan mają równą ilość punktów, wobec czego koniecznym jest dodatkowy mecz.

W każdym razie sytuacja Polonji która w ciągu mistrzostw straciła aż cztery punkty jest bardzo groźna. Pierwszy mecz w zawodach międzynarodowych odbędzie się 24 bm. w Skarżysku między Granatem i Skodą.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

AGENCI! Nowość bezkonkurencyjna i Nowa metoda sprzedaży. 1000 miesięcznie. Wzory, pouczenia bezpłatnie. Oferty, Warszawa skrytka 66.

POTRZEBNA uczenica do szycia. Dekierta 5. I piętro, Iwanowa.

KRAWIEC samodzielny potrzebny zaraz „Wytwórnia Krawiecka" Skarżysko 2, Bzin 65.

KUPNO I SPRZEDAŻ

GILZY do papierosów „SERWUS — PASCHALSKIEGO" kosztują tylko pięć groszy pudełko, a w gatunku pierwszorzędne.

ZGUBIONE DOKUMENTY

JAN WIKTOR CESARZ zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

RAUS WŁADYSŁAW zgubił legitymację bezrobocia, wydaną w Sosnowcu.

DARMOŃ ANTONI zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Zawiercie oraz legitymację bezrobocia.

MACIĄG WALENTY zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

RÓŻNE

URZĄDZONA kwesta uliczna przez Zarząd Straży Pożarnej Ochotniczej w Myszkowie w dniu 10 maja br. dała zł. 143 gr. 10.

SZUKAM pożyczki 3 tys. gwarantowany zwrot od zaraz 125 zł. miesięcznie plus procent. Adm. pod „Państwowa pensja".

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. stolarz Roman Ślusarczyk, stanu wolnego, zamieszkały w Mysłowicach, ulica Miarki 14, syn cieśli Marcina Ślusarczyka i żony jego Marjanny z domu Jasica, oboje zamieszkałych w Sławkowie, powiat Olkusz, 2. niezamężna Aniela Wadowska, bez zawodu, zamieszkała w Mysłowicach, ulica Stawowa 22, córka zmarłego w Mysłowicach górnika Pawła Wadowskiego i żony jego Heleny z domu Pietrzyk, zamieszkałej w Mysłowicach chcą zawrzeć związek małżeński. — Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Magistracie w Mysłowicach i „Expresie Zagłębia". Mysłowice, dnia 13 maja 1936 r. Urzędnik stanu cywilnego (Ryszka), st. sekretarz miejski.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski